

NSZZ

Solidarność

REGION PODLASKI



BIULETYN INFORMACYJNY NR 37 ● 20.05.2011 ● WYDANIE SPECJALNE

POLITYKA WASZA BIEDA NASZA



Wzrost cen
żywności
7,3%



Wzrost cen
paliw
13,9%

Wzrost
wydatków mieszkaniowych
5,6%



**DROŻYZNA!
UBÓSTWO!
BEZROBOCIE!**

Poprzyj postulaty NSZZ „Solidarność”.

ŻĄDAMY:

- czasowego obniżenia akcyzy na paliwa,
- większych pieniędzy na walkę z bezrobociem,
- zwiększenia liczby osób upoważnionych do korzystania z pomocy społecznej,
- wyższych świadczeń z pomocy społecznej,
- podniesienia płacy minimalnej.

NSZZ
Solidarność

Kto odpowiada za drożyznę i biedę Polaków?

Warto przypomnieć, że to nie kto inny, jak minister finansów Jacek Rostowski, walnie wspierany przez premiera Tuska, wprowadził tegoroczne podwyżki VAT, uderzające zwłaszcza w najuboższe rodziny. W imię walki z dziurą budżetową, za której tak wysoki wzrost odpowiada w całości obecny rząd. Podwyżki te obejmują praktycznie wszystkie towary nabywane na co dzień w sklepach, a także rachunki: za zużywaną w mieszkaniach gaz, prąd i wodę, nie mówiąc o czynszach, podróżach do pracy, mieszkaniach, materiałach budowlanych itd. Od przyszłego roku wejdzie w życie drastyczna podwyżka stawki VAT na ubrania i obuwie dla dzieci. Nie mówiąc o zapowiedzianej już podwyżce podstawowej stawki VAT o kolejny 1 proc. Do tego dochodzi zwyczajna nieudolność poszczególnych członków rządu. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć posłuszne przyjęcie przez obecnego ministra rolnictwa tzw. kwot produkcji cukru narzuconych Polsce przed kilku laty przez Unię Europejską. (LIKWIDACJA CUKROWNI w ŁAPACH!!!) W rezultacie wolno nam produkować cukier tylko do ściśle określonego poziomu. Sprawia to, iż brakuje go na rynku, a w konsekwencji rosną jego ceny.



Więcej na www.solidarnosc.org.pl

POLSKA BIEDA I BEZROBOCIE

Niedawny komunikat GUS o wzroście cen w skali roku aż o 4,3% przeleciał przez media jak meteor i nie doczekał jakiegokolwiek analizy poza stwierdzeniami, że ten wysoki wskaźnik inflacyjny zmusi Radę Polityki Pieniężnej do kolejnych podwyżek stóp procentowych banku centralnego. Jeżeli popatrzymy jednak na elementy składowe tego wskaźnika to widać, że ceny żywności wzrosły o 7,3%, użytkowanie mieszkania o 5,6%, nośników energii o 6,8%, a ceny paliw do prywatnych środków transportu aż o 13,9%. Są to nienotowane od dawna wskaźniki wzrostu cen w obszarach mających podstawowe znaczenie dla wielu milionów Polaków. Trzeba jeszcze przypomnieć, że w tzw. koszyku inflacyjnym obecnie wydatki na żywność stanowi tylko 25% jego wartości, a w przypadku dużej części społeczeństwa wydatki te stanowią przynajmniej 50% ogółu wydatków. Dla tej części rodzin inflacja jest więc dwukrotnie wyższa od tej oficjalnej, a to oznacza wręcz skokowe obniżenie poziomu życia.

Tak wysoki wzrost cen żywności jest najczęściej usprawiedliwiany wzrostem cen surowców rolnych na rynkach światowych. Rządzący w Polsce chcieliby jednak jak najszybciej zapomnieć o swojej decyzji podwyżki stawek podatku VAT o 1 pkt. procentowy, a w przypadku nieprzetworzonych produktów rolniczych aż o 2 pkt. procentowe. Te podwyżki, zresztą tak jak przewidywali eksperci, stały się pretekstem do znacznie wyższego wzrostu cen niżby to wynikało tylko z podwyżek stawek VAT i widać to już bardzo wyraźnie po 3 miesiącach ich obowiązywania. Do zwiększenia ich poziomu przyczynił się także gwałtowny wzrost cen paliw, a ponieważ każdy produkt trzeba przewieźć od producenta do konsumenta i to ten wzrost znalazł wyraz w podwyżkach cen żywności.

Także coraz bardziej dramatyczna sytuacja na rynku pracy nie znalazła odzwierciedlenia w budżecie państwa na rok 2011. Minister Rostowski zdecydował bowiem o zmniejszeniu środków Funduszu Pracy aż o 4 mld zł, co praktycznie załamało pomoc dla bezrobotnych. Gwałtowne zmniejszenie środków na aktywne formy ograniczania bezrobocia przy jednoczesnym wyraźnym zwiększeniu liczby bezrobotnych (do 13,2%) powoduje, że gwałtownie zmaleje ilość osób bezrobotnych, które skorzystają z takiego wsparcia. W roku 2010 z różnych aktywnych form zwalczania bezrobocia skorzystało ponad 500 tys. osób bezrobotnych, a według szacunków powiatowych urzędów pracy w tym roku będzie to zaledwie 100 tys. bezrobotnych czyli 5-krotnie mniej niż w roku poprzednim. I tak z dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej w 2010 roku skorzystało 55 tys. bezrobotnych, a w tym roku tylko 8 tys. bezrobotnych. Z kolei refundacje kosztów utworzenia miejsc pracy w 2010 roku dotyczyły 70 tys. osób, a w 2011 roku takie refundacje zostaną wypłacone dla 11 tys. osób. Ze szkoleń dla bezrobotnych w 2010 roku skorzystało 142 tys. bezrobotnych, a w 2011 roku skorzysta tylko 31 tys. bezrobotnych, co oznacza że na zdobycie dodatkowych kwalifikacji bezrobotni nie mogą specjalnie liczyć. Wreszcie z najbardziej atrakcyjnej formy wsparcia dla ludzi młodych czyli staży (6-miesięcznych i dłuższych) w 2010 roku skorzystało aż 243 tys. bezrobotnych, a w roku 2011 tylko 53 tys. bezrobotnych.

Ale o obydwu kwestiach nie debatuje się w mediach, bo przecież obydwa zjawiska ostatecznie przygwadźdżają kłamstwa o Polsce jako zielonej wyspie i o tym „że za rządów Platformy „żyje się lepiej-wszystkim”. Rządzący chcieliby jak najszybciej zapomnieć o tych dwóch przykrych sprawach, chcieliby również, żeby zapomnieli o tym Polacy tyle tylko, że zarówno wysoki wzrost cen żywności jak i brak środków na aktywne formy ograniczania bezrobocia dotyczy wielu milionów naszych obywateli i ci w zbliżających się wyborach na pewno tego nie zapomną.

Wołanie o pomoc społeczną

Przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski przedstawił projekt stanowiska NSZZ „Solidarność” na Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego w Białymstoku, (posiedzenie w dniu 25.05.2011 r.) będący reakcją na pogłębiające się ubóstwo i biedę dużej części społeczeństwa, w tym wielu mieszkańców województwa podlaskiego, którzy zmuszeni są ubiegać się o pomoc społeczną.

Partnerzy społeczni zasiadający w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Białymstoku, dostrzegając złożoną problematykę ubóstwa i wykluczenia społecznego zgodnie oświadczają, iż problematyka ta wymaga zastosowania odpowiednich rozwiązań systemowych. Jednakże, bieżąca sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w świetle badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych a także danych statystycznych GUS za 2010 rok, ukazuje znaczny wzrost poziomu kosztów utrzymania a co za tym idzie, realny wzrost wskaźników minimum socjalnego.

Obowiązujący od trzech lat niezmienny poziom kwot kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (477 zł. dla osoby gospodarującej samotnie oraz 351 zł. na osobę w rodzinie) jest niedostosowany do aktualnej sytuacji związanej ze wzrostem wskaźników minimum socjalnego i wymaga podjęcia natychmiastowych działań zwiększających kryterium dochodowe dla osób ubiegających się o wsparcie finansowe przewidziane na mocy przepisów ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej.

Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego w Białymstoku apeluje o podwyższenie kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej z uwzględnieniem poziomu wzrostu wskaźników minimum socjalnego oraz realnego wzrostu kosztów utrzymania.



„Niech żyją Polacy!”
- krzyknął Tusk.



„A z czego?”
- spył Polacy

Statystycznie... jesteśmy zieloną wyspą Tuska

Jabłka i marchew są droższe o połowę, ale staniały jachty i rezydencje, więc średnio z cenami nie jest w Polsce źle... Najpierw płacimy za rzeczy najbardziej potrzebne, za żywność, czynsz, nośniki energii. A im biedniejsza rodzina, tym udział wydatków na produkty podstawowe w jej budżecie jest większy. To dlatego, choć statystyki nie pokazują tak drastycznego wzrostu cen, portfele zwykłych Polaków chudną na potęgę. Praktycznie co wizyta w sklepie spożywczym, to większe rachunki za te same produkty. Najgorsze, że wszelkie podwyżki płac czy waloryzacje emerytur i socjalnych dodatków zależą nie bezpośrednio od cen żywności czy opłat, ale od całościowej inflacji. A ta jest statystycznie zmniejszana przez bardzo drogie dobra, na które stać tylko bogaczy...



Kancelaria Komorowskiego droższa niż dwór brytyjskiej królowej

Utrzymanie Kancelarii Prezydenta Komorowskiego będzie kosztowało nas w tym roku 171,5 mln zł, podczas gdy na dwór królowej Elżbiety II wydaje się o 5 mln zł mniej. Pomimo wyprawienia kosztownego ślubu księcia Williama, wydatków na królewskie orszaki, ekskluzywny pałac utrzymanie całego brytyjskiego dworu i Elżbiety II pochłania mniej pieniędzy niż limuzyna BMW prezydenta, rezydencja w Wiśle i na Helu i kilku ministrów. Na same tylko pensje i nagrody dla urzędników kancelaria Komorowskiego wydała niemal 73 mln zł. „Nie ma uzasadnienia dla wzrostu kosztów i przestępu administracji, kiedy gdzie indziej tnie się wydatki” - komentuje ekonomista Marek Zuber. „Skoro prezydent pełni tylko funkcję reprezentacyjną, to trzeba się zastanowić czy jego utrzymanie musi kosztować aż tyle” - dodaje.



Bruksela już nie wierzy w obietnice Tuska

Chociaż gabinet Donalda Tuska robi co potrafi, aby walczyć z gigantycznym zadłużeniem, to - zdaniem ekspertów - na pewno nie uda się szybko go zmniejszyć. Nie przejmują się tym ministrowie finansów Jacek Rostowski, który tryska optymizmem i wciąż twierdzi, że nasz kraj w 2012 roku zbije deficyt do 2,9 proc. PKB. Zarówno Komisja Europejska jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie wierzą w plan Jacka Rostowskiego - pisze "Dziennik Gazeta Prawna". Podkreśla, że sypie się rządowy plan uzdrowienia finansów. Co gorsza, fatalne wieści płyną też z rynku pracy, a minister Jolanta Fedak przestrzega przed pogorszeniem sytuacji. W jej ocenie, jeżeli nie znajdzie się więcej pieniędzy na aktywizację bezrobotnych, to wskaźnik bezrobocia na koniec tego roku wyniesie nie - jak szacuje resort finansów - 10,9 proc., ale aż 12,8 proc.

CHOCHOLI TANIEC



Gaz zdrożeje od czerwca

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zamierza podnieść ceny gazu od 1 czerwca br. Wniosek w tej sprawie złożyło PGNiG do Urzędu Regulacji Energetyki. URE najprawdopodobniej zgodzi się na podwyżkę, ponieważ ceny paliwa ciągną w górę szybką notowania ropy na światowych rynkach. Może się jednak okazać, że nie będzie to jedyna podwyżka gazu w tym roku. Komisja Europejska chce, aby Polska uwolniła ceny gazu. Zagroziła skierowaniem przeciw naszemu krajowi wniosku do Trybunału Sprawiedliwości. Ich regulowanie jest bowiem sprzeczne z prawem Unii Europejskiej. Wewnątrz Wspólnoty cenę gazu określają zasady wolnego rynku, czyli podaży i popytu, co przekładając na polskie warunki, spowodowało by wzrost cen w przynajmniej początkowym okresie ich uwolnienia. Według Aleksieja Millera, szefa Gazpromu, w grudniu koszt surowca eksportowanego do Europy sięgnie 500 dol./1000 m sześć. Podwyżka prognozowana przez Rosjan oznaczałaby dla PGNiG wzrost ceny zakupu importowanego paliwa o 140 dol., czyli około 38 proc.

Benzyna nie będzie już taniej niż 5 zł za litr

Polscy kierowcy nie mają szczęścia - choć po kwietniowych szczytach cena ropy naftowej spadła do poziomu 110-115 dol. za baryłkę, to w ostatnich dniach zdrożeje dolar. To powoduje, że benzyna nadal kosztuje ponad 5 zł. I to nie tylko na stacjach, lecz także w hurcie. 16.05.br. za litr bezołowiowej 95 bezpośrednio w PKN Orlen zapłacić trzeba było 5,03 zł brutto, czyli dokładnie tyle, ile miesiąc temu. W tym samym czasie cena baryłki ropy na giełdzie w Londynie spadła o 10 proc. - z poziomu niemal 125 dol. do 112,5 dol. A paliwo nie tanieje. - Brak wyraźnych obniżek w hurcie oraz na samych stacjach jest efektem drożającego dolara - zwraca uwagę Jakub Bogucki, analityk firmy E-petrol. 16 maja br. średni kurs amerykańskiej waluty w NBP wynosił 2,78 zł. A jeszcze dwa tygodnie była ona warta o 15 gr mniej. - Z tego powodu możemy zapomnieć o tym, że ceny paliwa na samych stacjach zjadą poniżej poziomu 5 zł - uważa Bogucki. Jego zdaniem kilkugroszowe obniżki, które w ostatnich dniach obserwowali kierowcy w niektórych częściach kraju, były chwilowe. Eksperci uważają, że po okresie małej stabilizacji w najbliższych tygodniach znowu czekają nas podwyżki cen ropy na światowych rynkach. W połączeniu z umacniającym się dolarem mogą dać nam po kieszeni jeszcze mocniej niż w ubiegłych tygodniach.

W IMIENIU NAJMNIJ ZARABIAJĄCYCH,
KTÓRZY NIE MAJĄ SIŁY BRONIĆ SWOICH
PRAW, PROSIMY O POPARCIE NASZEJ
INICJATYWY. LICZY SIĘ KAŻDY PODPIS!

PODNIĘŚMY POLAKOM PŁACĘ MINIMALNĄ



Podpisz się pod obywatelskim projektem ustawy o wzroście płacy minimalnej. Poprzyj rozwiązanie, dzięki któremu płaca minimalna będzie stopniowo, w tempie zgodnym ze wzrostem gospodarczym, podnoszona przynajmniej do poziomu **50 PROC. PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA**. Dziś byłoby to ok. **1700 ZŁ**.

Wzrost p acy minimalnej to:

- lepsza jakość życia osób najmniej zarabiających i ich rodzin,
- wyższe emerytury w przyszłości,
- lepszy start dla młodych na rynku pracy,
- wyższe wpływy do budżetu.

WIĘCEJ NA WWW.PLACAMINIMALNA.PL

Minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosi dziś **1386 zł BRUTTO** i jest jednym z najniższych w Europie. W styczniu 2011 roku w przeliczeniu wyniosło zaledwie 349 euro. To znacznie mniej niż w większości krajów Unii Europejskiej.



A przecież równocześnie ceny w naszym kraju dorównują już tym w najdroższych państwach UE. To powoduje, że w Polsce aż **1 PROC.** pracowników zatrudnionych na pełnym etacie żyje wraz z rodzinami na granicy minimum egzystencji.

Dlatego apelujemy: poprzyj obywatelski projekt ustawy o wzroście płacy minimalnej. Czekamy na Twój podpis w Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Twojej firmie lub w jednym z 34 Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność”.



Region Podlaski NSZZ „Solidarność” w pełni popiera Obywatelską Inicjatywę dotyczącą wzrostu płacy minimalnej do 50 proc. przeciętne wynagrodzenia w Polsce. W związku z tym apelujemy oraz wzywamy wszystkie Organizacje Związkowe naszego Regionu o wykazanie działań zmierzających do zebrania jak największej ilości podpisów. Wszystkich zainteresowanych poparciem akcji zapraszamy do siedziby Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” przy ul. Suraskiej 1, w Białymstoku.

Zwracamy się do naszych członków o aktywne włączenie się do akcji zbierania podpisów. Mamy 3 miesiące na zebranie 100 000 podpisów obywateli popierających ideę podniesienia minimalnego wynagrodzenia za pracę!

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,
tel. 085-748-11-08, fax 085-748-11-01,
e-mail: zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego
REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)
oraz Zespół.
WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.